

Maciej Motas

"Poznańskie i Piłsudski", Zbigniew Dworecki, Poznań 2008 : [recenzja]

Niepodległość i Pamięć 16/1 (29), 319-332

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Zbigniew Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Wyd. Poznańskie,
Poznań 2008, ss. 360**

Praca *Poznańskie i Piłsudski* autorstwa Zbigniewa Dworeckiego to kolejny już, 24. tom wydany w ramach serii „Wielkopolska – Historia Społeczeństwo Kultura”. Praca stanowi kontynuację i zarazem podsumowanie wieloletnich, bo zapoczątkowanych wydaną w roku 1962 publikacją *Polskie rady ludowe w Wielkopolsce 1918-1920*, badań Autora nad szeroko pojętą tematyką dotyczącą Wielkopolski.

W pracy Autor podjął się niełatwego zadania opisanego złożonych relacji, jakie panowały pomiędzy Józefem Piłsudskim a społeczeństwem Wielkopolski. Charakteryzowały się one od samego początku dużym stopniem nieufności i rezerwy. Nawet w powszechnym odbiorze Piłsudski w Wielkopolsce wpływów politycznych nie posiadał, bywał w niej rzadko, jej mieszkańców sympatią nie darzył, a o jej ziemie w czasie I wojny światowej i po jej zakończeniu nie walczył. Jak pisze autor pracy: „Piłsudski stosunkowo rzadko się wypowiadał o Wielkopolsce i jej mieszkańcach, zwłaszcza przed utworzeniem niepodległego państwa polskiego, a także w latach trzydziestych oraz gdy przebywał w Sulejówku i pozornie był nieobecny w życiu publicznym. Jako że urodził się na wschodnich terenach byłej Rzeczypospolitej, z tymi ziemiami był związany uczuciowo i im poświęcał szczególnie dużo uwagi. Natomiast więź uczuciowa, emocjonalna nie ukształtowała się między nim a Wielkopolską i pozostałymi obszarami polskich ziem zachodnich. To duże zauroczenie kresami wschodnimi powodowało wrażenie, że sprawy ziem zachodnich interesowały go zbyt mało. Przed wybuchem pierwszej wojny światowej Piłsudski był w Poznaniu prawie zupełnie nieznanymi. O jego działalności politycznej i niepodległościowej wiedzieli tu bardzo nieliczna grupa socjaldemokratów i socjalistów oraz działacze endeckich, ruchu chrześcijańsko-społecznego i konserwatywnego. Także Piłsudski nie znał Wielkopolski i jej mieszkańców (...) Uważał, że proces germanizacji był tu bardzo zaawansowany i poczynił daleko idące spustoszenie w świadomości narodowej wśród różnych grup ludności polskiej. Był przekonany, że zamieszkali tu Polacy ulegli głębokiej germanizacji”¹. Nie bez wpływu na stosunek J. Piłsudskiego do Wielkopolski były także preferencje polityczne przeważającej części jej mieszkańców. Bez zbytnej przesady stwierdzić można, że Wielkopolska okresu międzywojennego stanowiła narodowo-demokratyczny bastion². Stan taki był zresztą całkowicie zrozumiały, o ile bowiem dla Romana Dmowskiego Poznańskie było najważniejszą z ziem polskich – kolebką państwowości, a Wielkopolanin reprezentował, jego zdaniem, najwyższy typ Polaka – twardego, pracowitego, przedsiębiorczego i zahartowanego w walce z naporem germańskim, sama

1 Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Poznań 2008, s. 318.

2 Szerzej na ten temat: H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918-1939*, Poznań 2006.

zaś Wielkopolska – silna stanem średnim, z nikłą mniejszością żydowską, o tyle dla Piłsudskiego był to obszar o niewielkim znaczeniu, utrudniający porozumienie z Niemcami. O ile też dla Piłsudskiego kierunkiem, w którym powinno rozwijać się państwo polskie, a właściwie jego polityczne wpływy (bo wyprawa kijowska służyła budowaniu niezależnej Ukrainy), był kierunek wschodni, o tyle dla lidera ruchu wszechpolskiego naczelnym zadaniem, jakie stawiał przed swoim obozem, była rewindykacja tych ziem polskich, których w wyniku Konferencji Pokojowej w Paryżu nie udało się Polsce przywrócić. Wielkopolanie wytykali Piłsudskiemu polityczną przeszłość, utożsamianą ze społecznym radykalizmem PPS, działalnością terrorystyczną oraz „wysługiwanie się Niemcom” w czasie wojny światowej, a także sprzyjanie mniejszościom niemieckiej i żydowskiej po przejęciu władzy w 1926 r.

Autor kilkakrotnie w swojej pracy zatrzymuje się nad faktem niezrozumienia prawdziwych intencji Piłsudskiego przez jego politycznych oponentów. „Nie starano się dopatrzeć pewnej logicznej linii w jego działaniu po wybuchu wojny, ukierunkowanej chęcią odzyskania niepodległości, gdy można było wyzyskać nadarzające się w jego przekonaniu możliwości”³. Niezrozumienie to miało też cechować działaczy politycznych z Poznańskiego. Wygrana państw centralnych, którą Piłsudski przynajmniej początkowo musiał zakładać, na pewno nie przyniosłaby Polsce odzyskania ziem zaboru pruskiego, w tym Wielkopolski. Nie może zatem dziwić, że prezentując takie stanowisko, Piłsudski nie znalazł wśród Wielkopolan uznania. Sam Autor odpowiada na powyższe wątpliwości następująco: „...trudno żądać entuzjazmu dla czynu legionów od miasta i ziemi «pozostawionych poza nawiasem Polski, tworzonej u teutońskiego boku»”⁴. W owym czasie społeczeństwo Poznańskiego reprezentowało w przeważającej mierze postawę prorosyjską. „Społeczeństwo to z aprobatą przyjęłoby zapewne jego zaangażowanie po stronie Rosji i innych państw koalicji. Z wyjątkiem grupy aktywistów w Poznańskim, cała jego (J. Piłsudskiego – przyp. M.M.) idea wywołania powstania przeciw Rosji, zaangażowanie się po stronie państw centralnych i organizowanie legionów nie tylko że nie znalazły tu poparcia i uznania wśród szerokich kręgów społeczeństwa polskiego, ale zapoczątkowały nieufność wobec niego”⁵. Utworzone zaś w 1909 r. Towarzystwo Demokratyczno-Narodowe, ówczesna emanacja obozu wszechpolskiego, przyjęła stanowisko legalistyczne, ale antyugodowe. Piłsudski jeszcze w październiku 1918 r. miał zapewniać hrabiego Harry Kesslera, że jego zdaniem „obecna generacja Polaków nie będzie prowadziła wojny o Poznańskie i Pomorze”⁶. Jak pisze Z. Dworecki: „Władze niemieckie sądziły (zwalniając J. Piłsudskiego z więzienia w Magdeburgu – przyp. M.M.), że będzie on kontynuował zamiar tworzenia państwa polskiego bez ziem zaboru pruskiego”⁷. Tezę tę zdają się potwierdzać także inni autorzy⁸. Po odzyskaniu niepodległości, w pierwszej połowie lat 20., „samotnik z Sulejówka” postrzegany był przez społeczeństwo Wielkopolski jako osoba, która nadal dąży do zdobycia wpływów w państwie i wcale nie wycofała się z walki o władzę. W 1926 r. w czasie zamachu majowego przeważająca część społeczeństwa Wielkopolski opowiedziała się po stronie legalnych władz. Wydarzenia te jedynie wpłynę-

3 Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski...*, s. 319.

4 Ibidem, s. 235.

5 Ibidem, s. 319.

6 Ibidem, s. 71.

7 Ibidem, s. 73.

8 A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza. Charakter. Znaczenie*, Poznań 1978, s. 327.

ły na ugruntowanie się negatywnej opinii o Piłsudskim, sam zaś Poznań stał się w tym czasie centrum opozycji wobec rokoszan. Z terenu Wielkopolski niemal od razu na wieść o zbrojnym puczu wyruszyły jednostki wojskowe do walki po stronie rządowej (były to pułki wchodzące w skład 14. i 17. Dywizji Piechoty oraz eskadry lotnicze z Poznania). Jak pisze autor: „Nieprzychylna i wroga Piłsudskiemu postawa większości mieszkańców w Poznańskim utkwiła mu mocno w pamięci”⁹, znalazło to swoje odbicie nie tylko w stosunku do oficerów z wiernych rządowi jednostek, ale objawiało się także w stosunku do społeczeństwa całej Wielkopolski. Marszałek niejednokrotnie dawał wyraz swojej niechęci do „endeckiego Poznania”, czego przykładem była chociażby jego nieobecność w dniu otwarcia, zorganizowanej z wielkim rozmachem, Powszechnej Wystawy Krajowej („Pewuki”) w maju 1929 r., pomimo wcześniejszego objęcia honorowego patronatu nad wystawą. „Po przewrocie majowym Piłsudski bardzo rzadko wypowiadał się oficjalnie na temat Poznańskiego, a do stolicy Wielkopolski nigdy już nie zawiązał. Poznańskie znajdowało się na uboczu głównych kierunków jego działalności...”¹⁰. Osłabienie w Wielkopolsce wpływów Narodowej Demokracji stało się jednym z głównych kierunków działań politycznych obozu sanacji po 1926 r. (po rozwiązaniu Obozu Wielkiej Polski w 1933 r. Piłsudski powiedział: „To zapuszczony rak, ostatnia nadzieja tylko w chirurgii”)¹¹. Politykę taką prowadził m.in. wojewoda poznański (w latach 1929-1934) hr. Roger Raczyński. Sanacja, pozbawiona szerszych wpływów w Wielkopolsce, rozbiła i przeciągała na stronę rządową ugrupowania już istniejące (rozłam dokonany w Narodowej Partii Robotniczej). Wielkopolanie nie mogli też zaakceptować konsekwentnie prowadzonej przez sanację w latach 30. deprecjacji pozycji Sejmu („zdemoralizowana banda”, „darmowa wyżerka”, co im się „należy za fotel, za hotel, za burdel i serdel ma opłacić rząd z pieniędzy skarbowych”, „konstytuta – prostytutka”, „smród, tak, że ulica Wiejska cała śmierdzi”). Poznaniacy nie pozostawali dłużni, w latach 30. popularny był wierszyk – zagadka: „Co to za zwierzę; siedzi na Maderze; banany zajada; i Polskę okrada”¹². Frustracji dawali wyraz także działacze innych, poza endecją, opozycyjnych stronnictw, jak na przykład ówczesny poseł Stronnictwa Ludowego – Stanisław Mikołajczyk, skazany „na pięć miesięcy aresztu za obrażanie po pijanemu w dniu 18 lutego 1933 r. «belwederskiego dziadka». Wychodząc z kawiarni «Nowa» w Poznaniu w gronie kilku osób, do obserwujących ich policjantów powiedział: «My jesteśmy poznaniacy, a wy piłsudczycy i Piłsudski może mnie w dupę pocałować»”¹³. Stłumienie wzajemnych waśni i sporów przyniósł dopiero zgon Piłsudskiego w 1935 r., jak odnotował Z. Dworecki także i „członkowie ND w Wielkopolsce, przede wszystkim «starzy», z Marianem Seydą na czele, z powagą oddali hołd swemu zagorzałemu przeciwnikowi politycznemu”¹⁴.

W zakończeniu pracy autor przywołuje pomysł upamiętnienia w Poznaniu postaci Piłsudskiego poprzez wzniesienie pomnika. Wokół projektu rozgorzała gorąca dyskusja, znajdująca echa w prasie lokalnej.

9 Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski...*, s. 223.

10 Ibidem, s. 231.

11 M. Lepecki, *Pamiętnik adiutanta marszałka Piłsudskiego*, oprac. i przedm. A. Garlicki, Warszawa 1987, s. 158.

12 Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski...*, s. 274.

13 Ibidem, s. 275.

14 Ibidem, s. 307.

Praca Z. Dworeckiego stanowi bardzo istotne uzupełnienie i rozwinięcie dotychczasowych badań nad szeroko pojętą problematyką życia społeczno-politycznego Wielkopolski okresu dwudziestolecia międzywojennego, podejmowanych m.in. przez zmarłego w 2003 r. prof. A. Czubińskiego¹⁵. Przy pisaniu pracy Autor wykorzystał bogate źródła, zarówno archiwalne, jak i czasopiśmiennicze, praca przynosi przez to pokaźny ładunek informacji. Dodatkową zaletą publikacji jest jasny, klarowny język, jakim została napisana. Podjęty przez Autora temat nie należy do łatwych, do dziś bowiem wywołuje on liczne kontrowersje nie tylko wśród mieszkańców Wielkopolski. Pytaniem otwartym pozostaje tylko, na ile praca przyczyni się do przełamania „czarnej legendy” Piłsudskiego¹⁶, na ile zaś, poprzez przytoczone w niej fakty, przyczyni się do jej ugruntowania.

Maciej Motas

15 A. Czubiński, *Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Geneza. Charakter. Znaczenie*, Poznań 1978; *Wielkopolska w latach 1918-1939*, Poznań 2000; *Poznań w latach 1918-1939*, Poznań 2004.

16 Do powstania której, jak podkreśla Autor we wstępie, przyczyniła się walnie praca: J. Lipecki [Irena Pannenkowa], *Legenda Piłsudskiego*, Poznań 1922; wznowiona w 2008 r. przez Oficynę Wydawniczą Kucharski z Torunia.

**W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych
Narodowców 1934-1939, Ośrodek Myśli Politycznej,
Kraków 2008, ss. 517**

Praca *W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców 1934-1939* ukazała się jako 24. tom w serii „Biblioteka Klasyki Polskiej Myśli Politycznej”, wydawanej przez oficynę krakowskiego Ośrodka Myśli Politycznej i stanowi wybór najbardziej reprezentatywnych dla myśli politycznej Związku Młodych Narodowców tekstów. Dotychczas ukazała się jedynie praca J.M. Majchrowskiego¹ zawierająca kilka artykułów programowych, wraz z deklaracją ideową ZMN. Także badania nad historią organizacji oraz jej myślą polityczną nie przedstawiały się dotychczas nad wyraz imponująco², tendencję tę odmieniły ostatnio prace historyków młodego pokolenia³. Istotny wkład stanowią także prace biograficzne poświęcone działaczom Związku⁴.

Dokonanie wyboru artykułów nie było na pewno zadaniem prostym, albowiem środowisko ZMN pozostawiło po sobie pokaźny dorobek publicystyczny, na który składają się trzy tytuły prasowe wydawane przez grupę, jeden miesięcznik, jeden tygodnik oraz w sumie osiemnaście tomów wydanych w dwóch seriach wydawniczych („Biblioteka Awangardy” i „Biblioteka ZMN”). Spuścizna grupy „Awangardy” (nazwa ta odnosi się do tytułu naczelnego programowego pisma grupy – utworzonej na bazie „Akademika” – „Awangardy”, późniejszej „Awangardy Państwa Narodowego”), tym bardziej imponuje, gdy uwzględni się fakt, że ZMN nie był organizacją masową, a kadrową. W jego szeregach znalazła się ówczesna elita młodego pokolenia – świetnie zapowiadający się młodzi naukowcy, dziennikarze i publicyści. Do liderów grupy na tere-

1 J.M. Majchrowski, *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku. Część III. Nacjonalizm: myśl „potomstwa obozowego”*, Kraków 1993.

2 Stosunkowo najwięcej miejsca poświęcono tym zagadnieniom w pracach traktujących o historii obozu narodowego, m.in.: B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Krzeszowice 1999; K. Kawalec, *Narodowa Demokracja wobec faszyzmu 1922-1939. Ze studiów nad dziejami myśli politycznej obozu narodowego*, Warszawa 1989; Z. Mazur, *Antenaci. O politycznym rodowodzie Instytutu Zachodniego*, Poznań 2002; Sz. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985; R. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893-1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980, oraz obozu piłsudczykowski: J.M. Majchrowski, *Silni – zwarci – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985; A. Micewski, *W cieniu marszałka Piłsudskiego. Szkice z dziejów myśli politycznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1968.

3 Chodzi tu przede wszystkim o pracę T. Kenara, broniaoną na Uniwersytecie Szczecińskim w 2007 r., *Myśl polityczna Związku Młodych Narodowców i Ruchu Narodowo-Państwowego (1932-1939)*, Szczecin 2007 (maszynopis w posiadaniu autora).

4 M. Krzoska, *Für ein Polen an der Oder und Ostsee. Zygmunt Wojciechowski (1900-1955) als Historiker und Publizist*, Osnabrück 2003; Z. Lenarczyk, *Jerzy Drobniak. Między dziennikarstwem a polityką*, Poznań 2001.

nie Poznańskiego należeli Jerzy Drobnik, Ryszard Piestrzyński, Jan Zdzitowiecki i Zygmunt Wojciechowski, we Lwowie zaś Klaudiusz Hrabyk i Zdzisław Stahl, wszyscy wywodzący się uprzednio z szeregów Młodzieży Wszechpolskiej i Obozu Wielkiej Polski. Poza wymienionymi, w zbiorze znalazła się ponadto próbka publicystyki M. Piszczkowskiego i M. Howorki, „wodza” Stronnictwa Wielkiej Polski, związanego jednak okresowo także z ZMN. Całość poprzedzona jest wstępem opisującym m.in. powstanie i rozwój organizacyjny ZMN, autorstwa Macieja Marszała.

Związek Młodych Narodowców (określany w literaturze jako „pierwszy ZMN”) powstał w roku 1932, jako organizacja obozu narodowego mająca zastąpić zlikwidowany przez ówczesne władze Obóz Wielkiej Polski. Organizacja ta przez blisko dwa lata funkcjonowała w ramach obozu wszechpolskiego, skupiając przede wszystkim młodych działaczy, skupionych wcześniej w ramach Ruchu Młodych OWP. Kluczowa dla późniejszej decyzji o opuszczeniu szeregów Narodowej Demokracji okazała się dla działaczy ZMN kwestia stosunku własnego obozu do projektowanej wówczas konstytucji kwietniowej. Różnice dotyczyły także zakładanej taktyki wobec rządzącej sanacji. Liderzy środowiska „Awangardy” uważali, że obóz sanacji realizuje niektóre, z wysuwanych wcześniej przez endecję postulaty, należało zatem sanację w tym wesprzeć, nie sprowadzając taktyki politycznej do jałowej krytyki. Ostatecznie w lutym 1934 r. zarejestrowany został „drugi” ZMN, który oficjalnie już zrywając z endecją, wyraził swój akces do obozu rządzącego⁵. Znalazło to m.in. swój symboliczny wyraz w poparciu w Sejmie, przez posłów „Klubu Ruchu Narodowego”, zrzeszających kierownictwo ZMN, projektu nowej konstytucji. Stopniowo członkowie ZMN, przekształconego następnie w Ruch Narodowo-Państwowy, wypracowali własną, oryginalną koncepcję ideową. Jej naczelną zasadą była synteza dorobku obozu Romana Dmowskiego, z myślą Józefa Piłsudskiego, określana mianem idei narodowo – państwowej⁶. Działalność grupy „Awangardy” w ramach sanacji przyczyniła się do ewolucji ideowej obozu piłsudczykowskiemu w kierunku narodowym. Ostatecznym wyrazem tych tendencji stało się utworzenie Obozu Zjednoczenia Narodowego. Na zakończenie wstępu Autor wymienia dziewięć naczynych cech składających się na ideologię polskiego nacjonalizmu integralnego, są to m.in.: postulat zbudowania państwa narodowego, odrzucenie politycznego egalitaryzmu oraz zasada wodzostwa.

Jerzy Drobnik w jednym ze swoich artykułów przedstawia ciekawą analizę ruchu narodowego: „Obóz narodowy w Polsce skazany był dzięki swojej taktyce na bezczynność, opozycja jego coraz bardziej ograniczała się do oporu, wynikającego z bierności i wytrwałego stania w jednym miejscu. Niechętnie widziano wyłaniające się tu i tam żywioły samodzielne i aktywne, odsuwając je skwapliwie na bok, bo groziły one zawsze niebezpieczeństwem rewizji, możliwościami wewnętrznych rewolucji, próbami takiego obrócenia steru, które by tego czy innego naraziły na brak tchu i konieczność ustąpienia innym. Taktyka negacji zasadniczej i bierności skazuje jednak każdy obóz w dalszych konsekwencjach na odpływ ludzi, których psychice ta taktyka nie odpo-

5 Szerzej na ten temat T. Kenar, *Droga do secesji. Geneza Związku Młodych Narodowców*, [w:] *Narodowa Demokracja XIX – XX wiek. (Koncepcja – ludzie – działalność)*, Szczecin 2008, s. 730-741.

6 Szerzej piszę o tym w artykule *Myśl polityczna Związku Młodych Narodowców i Ruchu Narodowo-Państwowego jako synteza ideologii Romana Dmowskiego i Józefa Piłsudskiego w latach 30. XX wieku*, przygotowanym na konferencję „W świecie ideologii. Wielkie doktryny polityczne” zorganizowaną przez Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie w dniach 26-27 listopada 2008 r. (zbiór studiów w druku).

wiała⁷. Ocena ta przypomina, późniejszy o z górą dwadzieścia lat, opis działań międzywojennej endecji dokonany przez Stanisława Cata-Mackiewicza⁸. Dalej Drobnik w jednoznaczny sposób określa co stanowi istotę idei narodowo-państwowej: „...ponieważ państwo jest najdoskonalszą formą życia narodu – myśl nacjonalistyczna musi być myślą państwową, a każda prawdziwa myśl państwowa, o ile jest szczerą i niezależną, przetwarza się w myśl nacjonalistyczną”⁹. W dalszej kolejności zaprezentowany został dorobek M. Howorki, obejmujący przede wszystkim jego pracę *Walka o Wielką Polskę*. Można dostrzec w niej elementy refleksji dalekie od skrajnych poglądów, z którymi w literaturze utożsamiany jest przywódca Stronnictwa Wielkiej Polski: „Polskę kochamy nie tylko my, ale również wielu spośród tych, co chcieliby Polski masonskiej, zażydzonej, z kurczącym się stanem naszego posiadania narodowego. Oni również mogą być patriotami polskimi. Nie można odmówić tego przymiotu ani socjalistom, ani sanatorom”¹⁰. K. Hrabyk, porównywał wyodrębnienie się młodych działaczy z łona Narodowej Demokracji z decyzją, którą „...podejmowała grupa młodych ludzi w obozie narodowym z końcem ubiegłego wieku w Warszawie, kiedy wobec zupełnej indolencji i beczynności twórców i przywódców ówczesnej Ligi Polskiej wypowiadała im posłuszeństwo i przekształciła organizację w Ligę Narodową”¹¹. Co ciekawe członkowie grupy „Awangardy” nierzadko w swoich enuncjacjach powoływali się na stanowisko Stanisława Grabskiego¹², także znajdującego się wówczas już poza obrębem obozu narodowego, co zapewne wynikało z faktu chęci zrównoważenia utraconego poparcia ze strony Dmowskiego i przynajmniej częściowego zastąpienia go innym autorytetem. Jak wspomina K. Hrabyk był to zabieg mający „wzmocnić naszą pozycję przy pomocy poszerzenia bazy”, Grabski zaś „po pierwsze wywodził się z endecji, a po drugie pozostawał w stosunku do jej aktualnego stanowiska w opozycji. Był poza tym bezspornym autorytetem”¹³. Pomimo faktu istotnych różnic w poglądach obu stron (działacze ZMN/RNP, jeszcze będąc członkami OWP, na czoło swoich zarzutów pod adresem dotychczasowego kierownictwa ruchu narodowego wysuwali demoliberalną metodę polityki kompromisu, utożsamianej ze S. Grabskim i określanej mianem „grabszczyzny”), współdziałanie było obopólnie korzystne. Zaprezentowane fragmenty dwóch artykułów R. Piestrzyńskiego dotyczą przede wszystkim problematyki ustrojowej, na czele z systemem politycznym projektowanym przez konstytucję kwietniową. Poznańsko-lwowskie środowisko narodowe stało na pozycji zdeklarowanego poparcia dla nowej ustawy zasadniczej: „Wywodzimy się z Ruchu Młodych, który następnie zorganizował się przy Obozie Wielkiej Polski. Ruch ten jeszcze na ławach uniwersyteckich wysunął silnie postulat naprawy ustroju polskiego i likwidacji konstytucji z 17 marca 1921 r. (...) Opowiedzenie się przeciw nowej Konstytucji oznacza w praktyce opowiedzenie się za starą Konstytucją z r. 1921, opartą na duchu liberalnym, który był nam zawsze obcy (...) Co do nas, opowiadamy się zdecydowanie za nowymi formami ustrojowymi”¹⁴. Dla Z. Stahla z kolei paradoksem wydawał się fakt, że jego dawni

7 *W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny Związku Młodych Narodowców 1934-1939*, Kraków 2008, s. 8.

8 S. Mackiewicz, *Zielone oczy*, Warszawa 1959, s. 36.

9 *W stronę autorytaryzmu...*, s. 11.

10 *Ibidem*, s. 126.

11 *Ibidem*, s. 176.

12 *Ibidem*, s. 228.

13 K. Hrabyk, *Wspomnienia*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1971, z. 2, s. 225.

14 *W stronę autorytaryzmu...*, s. 296-298.

koledzy z szeregów obozu narodowego i OWP w szczególności „Chcą koniecznie «rewolucji narodowej» w Polsce, bo była we Włoszech i Niemczech i marzą o wodzu, bo jest Mussolini i Hitler (...) I marzą o tej rewolucji, upajając się «wodzami» Europy, przeklinając polską rewolucję majową i odwracając się od Wodza Polski, który na wiele lat przed Mussolinim i Hitlerem, w stokrotnie trudniejszych warunkach wiódł naród nasz ku zwycięstwu i potędze”¹⁵. Z. Wojciechowski w swoich artykułach często odwoływał się do tradycji piastowskiej, formułując przy tym rozwijane już w okresie powojennym, naczelną postulat polskiej myśli zachodniej, podkreślając państwowotwórcze cechy pierwszej polskiej dynastii panującej. Co znamienne, podobne cechy dostrzegał on w obozie piłsudczyków, czego jego zdaniem dowodził dokonany zamach majowy, który „dał wyraźną lekcję historii, jak powstaje państwo”¹⁶. W innych swoich pracach, nie przytaczanych już w omawianym zbiorze, Z. Wojciechowski w otwarty sposób zestawiał osobę Piłsudskiego z ideowym antenatem obozu wszechpolskiego – Bolesławem Chrobrym¹⁷. Stosunkowo najmniej miejsca w zbiorze zajmuje publicystyka M. Piszczkowskiego.

Gros publikowanych w pracy tekstów poświęconych jest problematyce ustrojowej, w tym przede wszystkim systemowi rządów projektowanemu w Konstytucji Kwietniowej. Problematyka dotycząca ustawy zasadniczej z 1935 r. stanowi zarazem oś, wokół której rozgrywały się dzieje ZMN. Konflikt na tle stosunku do projektowanej wówczas nowej konstytucji był jedną z kluczowych przyczyn przejścia grupy „Awangardy” do obozu piłsudczyków. „Zerwaliśmy współdziałanie dawne, aby poprzeć przedśmiertną decyzję Marsz. Piłsudskiego o silnym ustroju Państwa wyrażoną w Konstytucji Kwietniowej”¹⁸ – pisał w swojej pracy z 1937 r. *Idea i walka* Z. Stahl. Pomimo przejścia na pozycję rządzącej sanacji, ideologia prezentowana przez ZMN w odniesieniu do fundamentalnych wartości, takich jak naród i państwo, pozostała wierna narodowo – demokratycznemu dorobkowi, a w prezentowanych tekstach nierzadko można odnaleźć odwołania do spuścizny Dmowskiego, czy Jana Ludwika Popławskiego¹⁹.

Publikacja prezentuje bogaty i zasługujący ze wszech miar na zainteresowanie dorobek najciekawszego, obok Obozu Narodowo-Radykalnego, secesyjnego środowiska wywodzącego się z „potomstwa obozowego”, dotąd praktycznie szerzej nieznaną. Niestety, publikacja nie jest wolna od pewnych niedociągnięć. Pierwsza uwaga, natury merytorycznej, polega na umieszczeniu w tytule zbioru błędnego okresu funkcjonowania ZMN, podane są bowiem lata 1934-1939²⁰, podczas gdy Związek utworzono w roku 1932 (rok 1934 to data przejścia do konkurencyjnego obozu politycznego), a rozwiązano w roku 1937, gdy środowisko to zmieniło nazwę i funkcjonowało, do wybuchu II wojny pod szyldem Ruchu Narodowo-Państwowego. Pewne uwagi natury merytorycznej można odnieść także do wstępu autorstwa M. Marszała. Dyskusyjne jest na przykład, co sugeruje Autor, jakoby Roman Dmowski „patronował” powstaniu ZMN²¹.

15 Ibidem, s. 419.

16 Ibidem, s. 476.

17 Warto podkreślić, że spośród ówczesnych historyków nie tylko Z. Wojciechowski dokonywał podobnych porównań, zabieg taki jest widoczny także m.in. w pracy S. Zakrzewskiego, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925.

18 Z. Stahl, *Idea i walka*, Warszawa 1938, s. 42.

19 *W stronę autorytaryzmu...*, s. 512.

20 Co ciekawe, w zapowiedzi publikacji zamieszczonej na stronie wydawnictwa Ośrodka Myśli Politycznej, pracę opatrzone tytułem: *W stronę autorytaryzmu. Nacjonalizm integralny ZMN 1932-1937*.

21 *W stronę autorytaryzmu...*, s. XII.

Według relacji Z. Wojciechowskiego, przytoczonej przez K. Hrabyka, Dmowski „rozumiał decyzję i nie potępiał jej”²². Przytoczona natomiast słynna wypowiedź Dmowskiego o „kanapie” nie może chyba służyć za dowód poparcia przez autora *Mysli nowoczesnego Polaka* akcji rozłamowej młodych działaczy. Nazbyt daleko wysuwa chyba też Autor wnioski w odniesieniu do stosunku młodych narodowców do kwestii żydowskiej, M. Marszał pisze jakoby działacze ZMN „bardzo wyraźnie dystansowali się od antysemickich haseł i postulatów”. Członkowie grupy „Awangardy”, pomimo przejścia do obozu sanacji, nie zrezygnowali z większości postulatów politycznych obozu narodowego, co potwierdza Autor, wymieniając pod koniec wstępu dziewięć podstawowych cech charakteryzujących polski nacjonalizm integralny. Jedną z nich pozostał stosunek do problemu żydowskiego, który był traktowany, także przez działaczy ZMN/RNP, jako jedna z najważniejszych kwestii wymagających rozwiązania. J. Drobnik podkreślał, że jeszcze podczas wstępnych rozmów z piłsudczykami podnoszony był ten problem, jako istotny warunek porozumienia²³. Kolejne zastrzeżenie dotyczy zamieszczonych w pracy biogramów działaczy ZMN/RNP, część z nich została przygotowana w sposób mało staranny. Zadowolająco prezentują się jedynie biogramy M. Howorki, Z. Stahla i J. Zdzitowieckiego. Niepełne są biogramy J. Drobnika, K. Hrabyka (notka kończy się na roku 1958, kiedy Hrabyk wrócił z emigracji do Polski, pominięty jest cały późniejszy okres, do 1989 r., gdy zmarł) oraz Z. Wojciechowskiego (biogram kończy się na informacji, że Z. Wojciechowski był członkiem konspiracyjnej organizacji „Ojczyzna”, nie ma w nim natomiast ani słowa o fakcie, iż po zakończeniu wojny był on założycielem i pierwszym dyrektorem Instytut Zachodniego). Nad wyraz ubogie są biogramy R. Piestrzyńskiego i M. Piszczkowskiego. Widoczna jest duża dysproporcja przy prezentacji poszczególnych postaci, np. J. Zdzitowieckiemu poświęcono półto-rej strony, podczas gdy M. Piszczkowskiemu jedynie cztery linijki tekstu. Od publikacji prezentującej spuściznę jednego z ciekawszych środowisk polskiej sceny politycznej międzywojnia można było oczekiwać, że będzie stanowiło quasi kompendium o całej organizacji. Powyższe uwagi nie umniejszają jednak faktu, że praca wypełnia dosyć istotną lukę na rynku wydawniczym.

Maciej Motas

22 K. Hrabyk, *Wspomnienia*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1971, z. 2, s. 211.

23 Z. Lenarczyk, *Jerzy Drobnik...*, s. 89.

Wiesław Charczuk, Arkadiusz Kołodziejczyk

Akademia Podlaska – Siedlce

„Nihil novi” w sprawie dziejów Obozu Narodowego na południowym Podlasiu¹

Dzieje konspiracji Obozu Narodowego na południowym Podlasiu stały się przedmiotem badań historyków po 1989 r. Ustalenia wprowadzające w problematykę badań nad tym fragmentem najnowszej historii zostały zaprezentowane w formie artykułów i źródeł wydanych w zbiorach: *Narodowe Siły Zbrojne*. Materiały posesyjne, red. M. Bechta, L. Żebrowski, t. 1, Siedlce 1997; *Narodowe Siły Zbrojne na Podlasiu w walce z systemem komunistycznym w latach 1944-1952*, red. M. Bechta, L. Żebrowski, t. 2, Siedlce 1998; *Narodowe Siły Zbrojne na Podlasiu. Opracowania, wspomnienia i dokumenty*, red. M. Bechta, L. Żebrowski, t. 3, Biała Podlaska 2003 oraz w formie publikowanych dokumentów: *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty – struktury – personalia*, red. L. Żebrowski, t. 1-3, Warszawa 1994-1996, które po części odnoszą się do omawianego terenu. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku w Instytucie Historii Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach (obecnie Akademii Podlaskiej) zostały zainicjowane (przez ówczesnego dyrektora Instytutu Piotra Matusaka) badania nad historią regionu, w tym i nad dziejami sił zbrojnych partii politycznych Polskiego Państwa Podziemnego, które zostały zwieńczone pracą mgr. Leszka Sawickiego poświęconą Narodowym Siłom Zbrojnym w powiecie siedleckim w latach 1942-1956 (Siedlce 1997, pod kierunkiem prof. P. Matusaka). Naukowego opracowania dziejów Obozu Narodowego na południowym Podlasiu w latach 1939-1947 podjął się Wiesław Charczuk, a jego kilkuletnie badania zostały zakończone monografią, która stała się podstawą wszczęcia przewodu doktorskiego i pomyślną obroną w 2001 r. w WIH AON w Warszawie.

Na początku roku 2009 ukazała się nakładem IPN i Oficyny Wydawniczej RYTM praca Mariusza Bechty podejmująca temat dziejów Obozu Narodowego na Podlasiu, oczekiwana z zainteresowaniem przez historyków i regionalistów. Już we wstępie recenzji musimy jednak podkreślić, iż praca omawiana poniżej nie spełnia podstawowych kryteriów merytorycznych stawianych pracom naukowym, razi niedoskonałym warsztatem metodycznym, a w sumie wnosi niewiele do dotychczasowych ustaleń historiografii na temat konspiracji Obozu Narodowego na południowym Podlasiu.

We *Wstępie* autor podkreśla: „Historyk, pragnący zgłębić «wyklęte» przez historiografię PRL dzieje podziemia narodowego na Podlasiu, ale i szerzej w Polsce, skazany jest na wstępie swych badań na prymitywny wybór między zaskakująco żywotnym

1 M. Bechta, ... *między Bolszewią a Niemcami. Konspiracja polityczna i wojskowa Polskiego Obozu Narodowego na Podlasiu w latach 1939-1952*, Instytut Pamięci Narodowej, Oficyna Wydawnicza RYTM, Warszawa 2008, ss. 600.

postkomunistycznym paradygmatem o narodowcach jako reliktach «reakcji» sprzed «wyzwolenia narodowego i społecznego» kraju przez Armię Czerwoną w 1944 r.² a podszytą relatywizmem kulturowym postmodernistyczna wykładnią, epatującą krwiożerczymi «faszystami», z przewagą wśród nich «antysemitów» [sic!], którzy nękają mniejszości etniczne, religijne zamieszkałe w II Rzeczypospolitej Polskiej, a następnie pastwią się nad nimi (zwłaszcza Żydami) pod okupacjami po 1939 r., by po zakończeniu II wojny światowej przybrać postać jakiejś psychozy; samonakręcającej się spirali przemocy wobec niewinnej garstki ocalałych z Holocaustu» (s. 9). Jest to język nie do przyjęcia dla pracy, która aspiruje do miana opracowania naukowego, stawiającego przysłowio- wą „kropkę nad i” poruszanego przez autora tematu. We *Wstępie* autor odniósł się m.in. do pracy jednego z niżej podpisanych: „Nawet niedawno opublikowana praca doktora Wiesława Charczuka niedostatecznie wypełniła istniejące luki w historiografii, nieszczęśliwie – wbrew intencjom autora – powieliła kolejny raz błędne informacje oraz wprowadziła nowe (te zarzuty omówię w dalszych rozdziałach pracy). Wyniknęły one zapewne z nieprzeprowadzenia przez historyka kompleksowych, a więc dość czaso-uchłonnnych kwerend archiwalnych w nadal słabo uporządkowanych, a dodatkowo rozproszonych zasobach w kilku oddziałach Instytutu Pamięci Narodowej” (s. 10). Warto więc poinformować autora recenzowanej książki, że badania przeprowadzone przez W. Charczuka były „kompleksowe”; kiedy prowadził kwerendy archiwalne nie było jeszcze IPN, który przypomnijmy – powstał w 1999 r., a od 2000 r. rozpoczął gromadzenie i opracowywanie zbiorów, z których korzystali obaj autorzy. Praca W. Charczuka została zakończona w 1999 r., a w 2000 r. złożona Radzie Naukowej WIH AON. Tak więc nie mógł on skorzystać z zasobów IPN, a książka, na którą powołuje się Mariusz Bechta wyszła drukiem w roku 2003³.

We *Wstępie* znalazły się niedorzeczne sformułowania odnośnie południowego Podlasia i Obozu Narodowego, np.: „Obszar Podlasia, położony na lewym brzegu Bugu, można – co zakrawa na historyczny «rewizjonizm» – uznać z perspektywy historycznej XX w. za dość zwarty etnicznie «polski» na tle województw wschodnich II RP...” (s. 11). Szkoda, że autor nie odniósł się do określenia, co rozumie przez Podlasie? Czy historyczne pojęcie Podlasia, które obejmowało grody: Mielnik, Drohiczyń, Bielsk, Suraż, aż po rzeki Tyśmienica, Pivonia, czy Podlasia, kiedy w 1513 r. utworzono województwo podlaskie? Autor nie podał istotnego faktu, że Podlasiem określano w XIX w. okolice Siedlec, kiedy to w 1816 r. Siedlce stały się stolicą województwa podlaskiego i w 1818 r. diecezji podlaskiej (janowskiej)⁴. Ponadto cennym uzupełnieniem pracy byłoby podanie rysu społeczno-zawodowego mieszkańców Podlasia, który zdaniem recenzenta miał istotny wpływ na rozwój Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym, a następnie na działalność w konspiracji, czego nie przedstawiono w recenzowanej książce.

W dalszej części *Wstępu* autor pisze: „Przypisanie tożsamości osobom przewijającym się w niekompletnym materiale źródłowym, zachowanym po Komendzie XII Okręgu NSZ (Podlasie) w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz w regionalnych Oddziałach Instytutu Pamięci Narodowej okazało się karkołomnym wyzwaniem”. (s. 14).

2 W tym propagandowym „rynsztoku” prym wiedzie niestrudzenie od lat miesięcznik socjaldemokratyczny „Dziś. Przegląd Społeczny”.

3 W. Charczuk, *Formacje zbrojne Obozu Narodowego na Południowym Podlasiu w latach 1939-1947*, Instytut Historii AP, Siedlce 2003.

4 J. Tyszkiewicz, *Ziemie podlaskie w średniowieczu i nowożytności (do połowy XVIII w.)*, [w:] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlasia*, wstęp J. Skowronek, oprac. nauk. T. Wasilewski i T. Krawczak, Biała Podlaska 1990, s. 13 i nast.; W. Charczuk, *Formacje zbrojne...*, s. 14.

W sumie mamy ubogą bazę źródłową, na bazie której autor podjął się napisania monografii poświęconej podlaskim narodowcom (dwa archiwa); autor nie pokusił się o omówienie zasobów, na których oparł zasadniczą część pracy. Zebrany materiał został uszeregowany w czterech zasadniczych rozdziałach w układzie chronologiczno-problemowym: Rozdział I – *Stronnictwo Narodowe i Narodowe Siły Zbrojne na Podlasiu w historiografii (1945-2005)* (s. 17-34); Rozdział II – *O „Polskę narodową” (1926-1939)* (s. 35-92); Rozdział III – *W obronie niepodległości (1939-1944)* (s. 93-257); Rozdział IV – *Przeciwko komunistycznemu zniewoleniu (1944-1952)* (s. 259-399). Publikację uzupełniają *Zakończenie* (s. 401-406); *Aneks 1 Okupacja niemiecka (1941-1944)* (s. 409-451); *Aneks 2 Okupacja sowiecka (1944-1947)* (s. 453-489); *Noty biograficzne* (s. 491-534); *wykaz skrótów* (s. 535-536); *Bibliografia selektywna* (s. 537-547); *Indeks osobowy i pseudonimów* (s. 549-578); *Indeks nazw geograficznych* (s. 579-596); *Errata* (s. 597); *Spis treści* (s. 599-600); błąd edytorski – aneks 1 jest od s. 409, w spisie treści widnieje od s. 407.

Zastrzeżenia budzi konstrukcja pracy. W tego typu pracach źródła, w tym i literaturę, z której korzystał autor, omawia się raczej we *Wstępie*, a nie w pierwszym rozdziale pracy. W podrozdziale *W Polsce „Ludowej”* (s. 17-27) autor odniósł się krytycznie do wybranej – nie wiadomo według jakiego kryterium – literatury, natomiast w części *Po „Okragłym Stole”* (s. 28-33) przyjął za punkt odniesienia do badań nad Obozem Narodowym „trylogię” wydaną pod redakcją swoją i L. Żebrowskiego (w latach 1997-2003) jako fundament kompetentnych badań naukowych. Takie z góry założenie, w którym autor narzuca czytelnikowi odniesienie do pozostałych opracowań dotyczących poruszanego problemu, a było ich niemało, jest sprzeczne z konstrukcją prac pretendujących do opracowań naukowych. Spośród czterech zasadniczych rozdziałów, pierwsze dwa (s. 17-91) nie odnoszą się do nakreślonej w tytule problematyki pracy. Rozdziały III i IV (s. 93-406) zostały nadmiernie rozbudowane, co jest ewidentnym błędem konstrukcyjnym.

Autor zignorował istniejącą na rynku wydawniczym od 2007 r. pionierską pracę *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944-1956*, Warszawa-Lublin 2007, opracowaną przez zespół historyków Instytutu Pamięi Narodowej pod red. Rafała Wnuka, Sławomira Poleszaka, Agnieszki Jaczyńskiej, Magdaleny Śladeckiej, sumującą wiedzę i stan badań nad polską konspiracją lat 1944-1956, którą winien uwzględnić i odnieść się do niej, zwłaszcza że autorzy atlasu zaprezentowali konspirację Obozu Narodowego również w oparciu o strukturę terytorialną. Atlas zawiera informacje dotyczące struktury Komendy Okręgu XII „Podlasie” z pewnymi nieścisłościami, (do których W. Charczuk odniósł się na łamach recenzji opublikowanej w „Dziejach Najnowszych”, 2008 nr 3, s. 209-213).

Mariusz Bechta formułuje krytyczne sugestie pod adresem Piotra Matusaka (s. 29), zapominając albo mając słabe rozeznanie w literaturze przedmiotu, że w 2007 r. ukazało się rozszerzone wznowienie pracy *Siedlce 1448-2007* (red. nauk. Edward Kospath-Pawłowski), w której Piotr Matusak w rozdziale poświęconym Siedlcom w latach 1939-1944 dokonał charakterystyki podziemia, w tym narodowego, weryfikując ustalenia dotyczące konspiracji Obozu Narodowego z pracy wydanej w 1996 r.

W dalszej części *Wstępu* autor używa zbyt pochopnych i ostrych słów, nie przyjętych w pracach naukowych, np.: „Pełna kłamstw i fałszerstw kampania zohydżania narodowców w odbiorze społecznym zainaugurowana została nazajutrz po zainstalowaniu kolaborantów z Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) w Lublinie w lipcu 1944 r. (była zresztą intensywnie prowadzona wcześniej, bo na łamach kon-

spiracyjnej prasy komunistycznej w Generalnym Gubernatorstwie)” (s. 17). W tym miejscu polecamy Mariuszowi Bechcie prace: Andrzeja Skrzypka, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie w latach 1944-1957*, Pułtusk 2002 i Krzysztofa Grygajtisa, *Sowiecka strategia geopolityczna w Europie a Polska 1924-1943*, Warszawa 2006. Otóż realizację zadania, a nie planu stworzenia Polski uzależnionej od ZSRR Stalin podjął w kwietniu 1944 r. Rodzi się pytanie dlaczego wtedy? Odpowiedź jest prosta – sytuacja na froncie, która sprzyjała Stalinowi i brak poważnych sukcesów na froncie zachodnim. Zakładano, oczywiście hipotetycznie, że Armia Czerwona może zakończyć ofensywę po dotarciu do zachodniej granicy ZSRR, a czy to byłby Styr czy linia Bugu, było dla polityków amerykańskich, czy angielskich sprawą drugorzędną. Pozostawiała bowiem jeszcze potężną III Rzeszę vis á vis Wielkiej Brytanii. Aby do takiego scenariusza nie dopuścić, zachodni alianci byli gotowi na oddanie sojusznika – Polski w „ręce” Kremla. Była to walka polityczna, w której zakładano, że okupacja radziecka będzie tymczasowa. Wanda Wasilewska jako przewodnicząca Związku Patriotów Polskich wystosowała memoriał do Stalina, w którym wspólnie z Edwardem Osóbką-Morawskim postulowała powołanie Tymczasowego Rządu Polskiego. Jednak sytuacja jaka się wytworzyła szybko zmusiła Stalina do podjęcia działań, a mianowicie zerwania w 1943 r. stosunków z rządem RP w Londynie; stanowiło to sygnał do zakwestionowania jego prawa do reprezentowania sojuszniczego państwa. Dyrektywa z 14 lipca 1944 r. o rozbrajaniu oddziałów partyzanckich, których dowódcy uznawali zwierzchnictwo Rządu Polskiego na Uchodźstwie w Londynie tworzyła próżnię polityczną. Stalin w oczach Zachodu nie mógł na to sobie pozwolić, stąd wezwanie Władysława Gomułki do Moskwy z całą KRN, co w warunkach frontowych było fizycznie niemożliwe i wynikała stąd decyzja Józefa Stalina z 20 lipca 1944 r. o powołaniu PKWN⁵.

Obce pracom naukowym jest dobieranie do „swojej historii” źródeł i literatury w postaci bibliografii selektywnej. Klóci się to z obiektywizmem i prawdą, dążeniem historyka do ustalenia faktów. Taki dobór bibliografii przez Mariusza Bechtę z góry zakłada obraz historii narodowców, pisany z jego punktu widzenia, bez spojrzenia na płaszczyznę szerszą – poprzez cały obóz narodowy, a nie tylko przez wycinek „młodych radykałów” wywodzących się z przedwojennego ONR, którzy walczyli w okresie okupacji ze „wszechmiar” z ogarniającym ich „zalewem” komunistów i Żydów. Pominęto literaturę emigracyjną poświęconą Obozowi Narodowemu, np. *Zeszyty do historii Narodowych Sił Zbrojnych*, z. 1-5, Chicago 1961-1990, pamiętnik Zbigniewa Stypułkowskiego, *W zawierusze dziejowej. Wspomnienia 1939-1945*, Londyn 1951, itd., które pomogłyby autorowi „wejść” w klimat poruszanego tematu.

W dalszej części autor czyni zarzuty pod adresem IH WSRP-AP, że nie podjął badań naukowych nad dziejami ruchu narodowego. To, że to autor nie ma racji, udowodniliśmy już na początku recenzji, tutaj dodamy, że w tym okresie W. Charczuk wygłosił szereg referatów podejmujących problem dziejów ruchu i obozu narodowego na Podlasiu⁶.

5 A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944-1957*. Pułtusk 2002, s. 33-34.

6 W. Charczuk, *Początki kształtowania się obozu narodowego w Siedleckiem*, „Szkice Podlaskie”: 1996, s. 89-94; tegoż, *Narodowe Siły Zbrojne na Podlasiu w latach 1939-1945*, [w:] *Podlasie w czasie II wojny światowej* pod red. W. Ważniewskiego, Siedlce 1997, s. 81-88; tegoż, *Rozmowy scaleniowe Armii Krajowej z Narodowymi Siłami Zbrojnymi na Podlasiu*, [w:] *Związek Walki Zbrojnej-Armia Krajowa na Podlasiu*, Siedlce 1998, s. 119-126; tegoż, *Akcja NSZ na więzienie w Siedlcach 12 marca 1944 roku*, „Szkice Podlaskie”, z. 8, 2000, s. 167-173; tegoż, *Działalność zbrojna Narodowych Sił Zbrojnych przeciwko władzy komunistycznej w powiecie węgrowskim w latach 1944-1950*, [w:] *Przeciw narzuconej władzy*. Pod red. A. Kołodziejczyka i Z. Gnata-Wieteski, Garwolin – Warszawa 2006, s. 135-150.

Kolejny raz zarzut pod adresem pracy W. Charczuka M. Bechta podniósł w rozdziale pierwszym swojej książki: „Szczególne zdziwienie budzą przyjęte przez Charczuka ramy czasowe (lata 1939-1947) podziemia narodowego na Podlasiu, wbrew przyjętej przez historyków górnej cezurzy 1950 r. (aresztowanie w grudniu przez funkcjonariuszy UB w Siedlcach pozostającego na wolności komendanta XII Okręgu NSZ [NZW] por./mjr. Karola Sęka «Jakuba»), niemniej zaskakujące są geograficzne kryteria kryjące się pod pojęciem tytułowego «południowego Podlasia». Autor zawęził obszar swoich badań do terenu ledwie 4 z 7 powiatów nominalnie podporządkowanych sztabowi Okręgu XII NSZ w Siedlcach: Węgrowska, Sokołowa Podlaskiego, Łukowa oraz Siedlec. Zabrakło informacji o strukturach powiatowych w Białej Podlaskiej, Radzynie Podlaskim oraz we Włodawie. Trudno udzielić racjonalnej odpowiedzi na pytanie: «dlaczego?»» (s. 31). Przyjęcie takich cezur jest czytelne dla historyka. Pierwszej nie trzeba udowadniać, natomiast rok 1947 autor przyjął za koniec działalności zorganizowanych, ogólnokrajowych struktur podziemia zbrojnego (narodowego na Podlasiu), które zostało rozbite przez szeroko pojęty aparat bezpieczeństwa. Drugi czynnik, to wybory do Sejmu Ustawodawczego, lutowa amnestia, koniec doradców radzieckich w terenowych strukturach Powiatowych Urzędów Bezpieczeństwa Publicznego, rok 1947 to również koniec działalności opozycji legalnej reprezentowanej przez Polskie Stronnictwo Ludowe kierowane przez Stanisława Mikołajczyka. Są to wyznaczniki bardzo czytelne dla badacza dziejów najnowszych, to również – jak M. Bechta pisze na s. 358 – 30 września 1947 r. podjęta została decyzja o rozwiązaniu przez kpr. Karola Sawickiego oddziału „Wiąz”, wobec braku możliwości nawiązania łączności z dowództwem. Była to logiczna data, która kończy pewien etap działalności NSZ na Podlasiu. Autor nie podaje, którzy – poza nim – historycy przyjęli rok 1950 za koniec działalności zorganizowanych struktur podziemia. Podejmując wyznacznik autora, za koniec działalności niepodległościowej na Lubelszczyźnie należało by przyjąć październik 1963 r., kiedy to poległ Józef Franczak „Laluś”⁷, a to już by było jawnym nieporozumieniem. Nie po raz pierwszy M. Bechta polemizuje z ustaleniami historiografii, podpierając się nienaukowymi, a wielce problematycznymi argumentami.

W rozdziale drugim autor pisze: „Ludzie związani z ruchem narodowym po zwycięskim przewrocie wojskowym stronników marszałka Józefa Piłsudskiego w maju 1926 r. zdawali sobie sprawę, że sanacja niczego w Polsce nie uzdrowiła, przeciwnie pogłębiła kryzys. Wielu argumentowało, że autorytarny system sprawowania władzy nie przyniósł oczekiwanego uzdrowienia. Nędza, bezrobocie i głód są stałymi elementami codziennego życia. Dojrzało przekonanie o konieczności radykalizacji działań politycznych” (s. 35). Zbyt populistyczne jest stwierdzenie autora: „Nędza, bezrobocie i głód są stałymi elementami życia codziennego”. Wystarczy przytoczyć przykład budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, który dał pracę około 55 tys. ludzi, a nakłady na COP do 1 września 1939 r. wyniosły 400 mln. zł, czy budowę nowoczesnego miasta i portu w Gdyni, który odegrał poważną rolę w umocnieniu suwerenności politycznej i gospodarczej Polski⁸. Polska lat 1918-1939 nie była „dobrą” matką dla wielu milionów Polaków, zwłaszcza chłopów, ale to odrębne zagadnienie badawcze.

Szkoda, że autor nie dostrzegł dynamiki i przemian kształtowania się ruchu narodowego na tle ogólnej walki politycznej lat 1919-1939. Nie ukazał geografii politycznej Podlasia (np. T. i W. Rzepeccy, *Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1922-1927*,

7 H. Pająk, *Oni się nigdy nie poddali*, Lublin, b.d.w., s. 230.

8 *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999; *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 roku*, t. I – II, Warszawa 1981.